

Ze skarbncy śwladctw - Świątce sobby

Ellen G. White

Ze skarbncy śwladctw [\[2\]](#)

Świątce sobby

[Świątce sobby](#)

[Odnowa świątce sobby](#)

[Przygotowanie do sobby](#)

[Sobota w rodzinie](#)

[Podrózowanie w sobotę](#)

[Sobotnie zebrania](#)

[Opowladaj o przewodnictwie Bozym](#)

[Łączność z kościółem w niebie](#)

□ Świątce sobby

Świątce sobby kryje w sobie wielkie błogoslawnieństwo. Bóg pragnie, żeby dzień sobotni był dla nas dniem radości. Przy ustanowianiu sobby panowała radość. Bóg z zadowoleniem spoglądał na dzieło swoich rąk. Wszystkie rzeczy przez Siebie uczynione uznał za "Bardzo dobre"; (1 Mojż. 1,31).

Niebo i ziemia były pełne radości i wesela. "Współ śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży"; (Hiob, 38,7). Mimo iż grzech wtargnął na ziemię i zniekształcił doskonałe dzieło, Bóg daje nam sobotę - świadka tego, że wszechpotężny, nieskończenie dobry i miłosierny Bóg stworzył wszystkie rzeczy.

Nasz niebieski Ojciec chciałby przez świątce sobby zachować wśród ludzi wiedzę o Bogu. Pragnie, żeby sobota kierowała nasze umysły ku prawdziwemu, żywemu Bogu, a my byśmy dzięki temu, że Go znamy, mogli osiąść życie i pokój.

Gdy Pan wyprowadził lud Izraelski z Egiptu i nadał mu Swój Zakon, uczył lud odróżniania się od bałwochalców tym, że świętują dzień sobotni. Świątce tego dnia pozwalało poznać, kto uznawał zwierzchność rządów Bożych, a kto wzdrygał się przyjąc Boga jako swego Stwórcę i Króla.

Pan rzekł: "Między mną i między synami Izraelskimi znakiem jest wiecznym";, "Przełoż będą strzec synowie Izraelscy sabbatu, zachowując sabbat w narodziech swych ustawą wieczną"; (2 Mojż. 31,17,16).

Tak jak wówczas sobota była znakiem wyróżniającym naród izraelski kiedy opuszczał on Egipt i ciągnął do ziemskiego Channanu, tak samo jest znakiem wyróżniają dzisiaj lub Boży, który wychodzi ze świata, by wejść

do wiecznego pokoju . Sobota jest znakiem serdecznego związku między Bogiem i Jego ludem , znakiem że ten lud czci Jego prawo. Umożliwia odróżnić wierne sługi Boga do tych co naruszają Zakon.

□ **Odnowa święcenia soboty**

Sobota jest złotą klamrą, która jednoczy Boga i Jego lud. Ale przykazanie dotyczące soboty zostało naruszone, zbezczeszczone został święty dzień Boży. Człowiek grzechu pozbawił sobotę jej miejsca i na to miejsce wprowadził powszedni dzień pracy. W zakonie powstała wyrwa i musi być ona oparkaniona. Prawdziwa sobota musi odzyskać swe prawowite miejsce i znacznie jako Pański dzień odpoczynku.

W pięćdziesiątym ósmym rozdziale księgi Izajasza opisane jest zadanie, jakie lud Boży powinien wykonać. Zakon Boży uczynić chwalebny i wielkim i odbudować to, co tak długo było spustoszone. Fundamenty dla wielu pokoleń muszą być na nowo wzniesione. Do tych, którzy podejmują się tego zadania, Bóg mówi: *„I nazwę cię naprawcą obalin i przepawcą ścieżek ku mieszkaniu. Jeżeli odwrócisz od sabbatu nogę swoją, abyś nie przewodził woli swojej w dzień mój święty, jeżeli nazwiesz sabbat rozkoszą, dniem świętym a Panu sławnym, i będziesz-li go miał w uczciwości, tak abyś weń nie czynił dróg swoich i nie przewodził woli swej i niemówił słowa próżnego, tedy będziesz rozkoszował w Panu, i wprowadzę cię na wysokie miejsca ziemi i sprawię to, abyś pożywał dziedzictwa Jakuba, ojca twego, bo usta Pańskie mówiły*” (Izaj.58, 12-14).

Punktem centralnym ostatniej wielkiej rozprawy, w której udział weźmie cały świat, będzie kwestia soboty.

Ludzie pierwszeństwo dali zasadom szatana, a nie tym, jakimi rządzi się niebo. Uznali fałszywą sobotę, którą szatan wywyższył na znak swej władzy. Ale Bóg nałożył pieczęć na Swe królewskie zarządzenie. Każdy dzień sobotni nosi imię swego Autora jako nieomylny, niezniszczalny znak, obwieszczający wszem i wobec Jego moc.

Naszym zadaniem jest pomóc ludziom do zrozumienia tej sprawy. Mamy im ukazać, że najważniejsze życiowe znaczenie ma to, czy przyjęli znak królestwa Bożego, czy piętno królestwa buntu, ponieważ każdy uznaje się za poddanego tego królestwa, którego znak nosi. Bóg powołał, abyśmy wysoko podnieśli chorągiew jego zdeptanego dnia sobotniego.

Dlatego ważna i potrzebną jest rzeczą, byśmy przykładowo święcili dzień sobotni. Przy zakładaniu nowych zborów kaznodzieje powinni sumiennie udzielać wskazań co do właściwego święcenia soboty. Musimy wystrzegać się, aby niedbale praktyki, panujące wśród chrześcijan świętujących niedzielę, nie były naśladowane przez tych, którzy głoszą święcenie dnia odpoczynku Bożego. Ma być przeprowadzona linia podziału między tymi, którzy noszą znak wyraźnie i dokładnie, a tymi, którzy przyjęli piętno królestwa buntu.

Dlatego większa świętość należna jest sobocie, niż ją wykazuje wielu uważających siebie za święcicieli soboty, zbezczeszczają Pana ci, którzy nie przestrzegają soboty ani pod względem litery, ani pod względem czwartego przykazania. Wzywa On do odnowy święta sobotniego.

□ Przygotowanie do soboty

Na wstępie czwartego przykazania Pan mówi: *„pamiętaj”*. Wiedział On, że wśród nawału trosk i trudu człowiek będzie próbował usprawiedliwić się z niecałkowitego przestrzegania wymagań zakonu, albo z zapomnienia o jego świętej ważności. Dlatego powiedział: *„Pamiętaj na dzień odpoczynienia, abyś go święcił”* (2 Mojż. 20,8).

Przez cały tydzień powinniśmy pamiętać o sobocie, czyniąc przygotowania do święcenia zgodnie z przykazaniem. Sobotę nie powinniśmy obchodzić jedynie jako ustawowego święta, lecz rozumieć jej duchowy wpływ na wszystkie poczynania życiowe. Wszyscy, którzy traktują sobotę jako znak między sobą a Bogiem, dają do zrozumienia, że On jest Bogiem, który ich uświęca. Będą również reprezentować zasady Jego rządów i w codziennym swym życiu stosować prawa Jego królestwa.

Codziennie modlę się to, aby uświęcenie soboty spletało się z ich życiem. Codziennie zachowują społeczność z Chrystusem i swym przykładem poświadczają doskonałość jego istoty. Nieustannie świeci ich światło, gdy bliźnim czynią dobro.

Pierwsze zwycięstwa prowadzące do sukcesu dzieła Bożego muszą być odnoszone w kręgu rodzinnym. Tutaj muszą rozpocząć się przygotowania do soboty. W ciągu całego tygodnia rodzice muszą pamiętać, że dom jest szkołą, w której dzieci wychowują się do nieba. Mowa rodziców ma być szlachetna. Żadne słowo, którego by dzieci nie powinny usłyszeć, nie może wyrwać się z ich ust. Nigdy nie wolno rodzicom ulegać zdenerwowaniu. Rodzice, żyćcie cały tydzień na oczach świętego Boga, który dał wam dzieci, abyście wychowywali je dla Niego.

Kierujcie niewielkim zbożem we własnym domu tak, żeby w sobotę wszyscy byli gotowi czcić Pana w świątyni Jego. Każdego poranku i każdego wieczora przedstawiajcie Bogu swe dzieci jako krwią Jego okupione dziedzictwo! Uczcie je, że najwyższym obowiązkiem, największym darem jest miłować Boga i służyć Mu.

Rodzice powinni najbardziej starać się o to, żeby nabożeństwa były dla dzieci lekcją poglądową. Częściej powinny przytaczać takie cytaty pisma, które przygotowują serca do nabożności. Często i chętnie powinno się powtarzać wspaniałe słowa: *„Tylko na Bogu polega dusza moja, od niego jest zbawienie moje”*; (Psalm 62,6).

Jeśli w ten sposób będziemy pamiętać o sobocie, to co doczesne, nie będzie mogło szkodzić temu, co duchowe. Nie pozostawi się na sobotę żadnego obowiązku, który miał być wykonany w ciągu sześciu dni pracy. W ciągu tygodnia nie wyczerpiemy tak swoich sił na prace doczesną, żeby w dniu w którym Pan odpoczywał i krepiał się, być zbyt zmęczonym i nie pójść na nabożeństwo - służbę Jemu.

W ciągu wszystkich dni tygodnia mamy przygotować się do sabatu, to jednak piątek jest szczególnym dniem

przygotowań. Przez Mojżesza powiedział Pan dzieciom Izraela: *„Odpoczynienie sabbatu świętego Panu jutro będzie; co macie piec, pieczcie, a co macie warzyć, warzcie, a cokolwiek zbędzie, zostawcie sobie, a zachowajcie do jutra”*. *„I wychodził lud, i zbierali ją i melli w żarnach, albo tłukli w móżdziejach warzyli w kotłach i czynili z niej podpłomyki”* (2 Mojż. 16,23; 4 Mojż. 11,8).

W więc coś musiało być zrobione, by przygotować dla dzieci Izraela chleb zesłany przez niebo. Pan powiedział, że ta praca musi być wykonana w piątek, dzień przygotowania. Była to próba ludu. Bóg chciał się przekonać, czy będą święcili sobotę czy też nie. To polecenie z ust Pana dotyczy również nas.

Biblia jest doskonałym przewodnikiem. Jeżeli karty jej będą badane z modlitwą i serdecznym pragnieniem zrozumienia Pisma Świętego to nikt nie będzie potrzebował błędzić w tej kwestii.

Wielu ludziom potrzebne są wskazania co do tego, jak mają się zachować na sobotnim nabożeństwie. Nie powinni przyjść przed oblicze Boże w odzieniu pospolitym, roboczym i jakie noszą przez cały tydzień. Wszyscy powinni posiadać specjalną odzież, którą wkładać będą tylko idąc na nabożeństwo do domu Bożego. Chociaż nie ulegamy światowej modzie, to jednak naszego wyglądu nie powinniśmy traktować obojętnie. Mamy ubierać się schludnie i ładnie, chociaż bez ozdób.

Dzieci Boże muszą być czyste wewnątrz i zewnątrz. Przygotowania do soboty muszą być zakończone w piątek, odzież ma być przygotowana, wszystko co należało przygotować do jedzenia, sporządzone. Obuwie wyczyszczone, wzięta kąpiel, to wszystko da się zrobić, a jeżeli stanie się nawykiem, będzie już rzeczą trwałą. Sobota nie jest dana na reperowanie odzieży, gotowanie jedzenia, branie udziału w przyjemnościach czy jakichkolwiek innych świeckich przedsięwzięciach. Odłóżcie do zachodu słońca wszystkie świeckie sprawy, wszystkie świeckie pisma i książki. Rodzice! Wyjaśnijcie dzieciom wasze postępowanie i cel tegoż, niech biorą udział w przygotowaniach, by święcić sobotę zgodnie z przykazaniem.

Starannie powinniśmy czuwać nad porą soboty i pamiętać o tym, że każda chwila - to czas uświęcony, czas święty. Gdzie to możliwe pracodawcy powinni dać swym pracownikom czas wolny od popołudnia w piątek, żeby mieli czas przygotować się do rozpoczęcia soboty i mogli powitać dzień Pański w spokoju i skupieniu. Kto tak będzie postępować, nie dozna żadnej straty i w sprawach doczesnych.

Na coś jeszcze trzeba zwrócić uwagę w dniu przygotowania. W dniu tym wszelki rozdźwięk pomiędzy braćmi, czy to w rodzinie czy w zborze, powinien być usunięty. Oczyszczenie serca z wszelkiej zaciętości, złości i goryczy. W pokorze ducha *„wyznawajcie jedni przed drugimi upadki wasze”* (Jakub 5,16).

Jeszcze przed rozpoczęciem dnia sobotniego umysł jak i ciało powinny powstrzymać się od wszelkich świeckich zajęć. Bóg ustanowił swój sobotni dzień przy końcu sześciu dni pracy, żeby ludzie zatrzymywali się w pędzie i zastanowili nad tym, czy w przygotowaniach do królestwa Bożego, do którego nie wejdzie żaden przestępca, poczynili krok naprzód. Co sobotę powinniśmy uczynić rachunek sumienia, zbadać, czy miniony

tydzień przyniósł duchowy zysk czy duchowa stratę.

W świętości zachować święty dzień Pański oznacza zbawienie wieczne. Bóg powiedział: *„Tych, którzy mnie czczą, czcić będę”* (1 Sam. 2,20).

□ Sobota w □ rodzinie

Przed zachodem słońca członkowie rodziny powinni zgromadzić się, by czytać Słowo Boże, śpiewać i modlić się. I tutaj potrzebna jest odnowa, ponieważ wielu zaniedbuje te rzeczy. Trzeba, abyśmy wyznali wszystko Bogu i nawzajem przed sobą. Dzisiaj na nowo powinniśmy rozpocząć szczególne przygotowanie do tego, by każdy członek rodziny był gotów do uczczenia dnia przez Boga pobłogosławionego i uświęconego.

Nie trwóćcie drogocennych godzin sobotnich w łóżku! W sobotni rano rodzina powinna wstać wcześniej. Jeżeli wstanie późno, wystąpią pośpiech i nieporządek w przygotowaniu do śniadania i do szkoły sobotniej. Pośpiech, zniecierpliwienie, poszturchiwania powodują, że wcale nie święte uczucia opanowują poszczególnych członków rodziny. W ten sposób pozbawiona świętości sobota staje się ciężarem i raczej każdy lęka się jej nadejścia, niż wita ją z radością. Nie powinniśmy na sobotę gotować więcej potraw i na stół podawać większej różnorodności dań, niż każdego codziennego dnia. Pożywienie powinno być tego dnia skromniejsze, powinno się jeść mniej, żeby umysł pozostał jasny i chłonny, zdolny pojąć sprawy duchowe. Przejedzenie przytępi mózg. Można słyszeć najwspanialsze słowa, ale nie pojąć ich właściwie, ponieważ zaszkodziło nieodpowiednie jedzenie. Zbyt obfitym pożywianiem się w sobotę wielu ludzi bardziej obraziło Boga, niż zdają sobie sprawę.

Gotowania w sobotę powinno się unikać, mimo to nie jest rzeczą konieczną spożywać potrawy zimne. Żywność przygotowana w dniu poprzednim, oczywiście w porze chłodnej, można odgrzać. Potrawy, choć proste, powinny być apetyczne i smaczne! Postarajcie się przygotować coś specjalnego, czego rodzina nie jada codziennie.

Dzieci niechaj biorą udział w nabożeństwie rodzinnym. Każdy członek rodziny niech weźmie Biblię i każdy niechaj przeczyta jeden lub dwa teksty. Po prześpiewaniu znanych pieśni należy się modlić. Chrystus dał nam wzór modlitwy, ale to nie znaczy, żebyśmy modlitwę *„Ojczy nasz”* odmawiali formalnie, ta modlitwa wskazuje, jak mamy się modlić: prosto, zrozumiale i poważnie i co powinna ona zawierać. Przedłóż Panu swoje potrzeby i wyraż Mu wdzięczność i podziękowanie za Jego miłosierdzie. W ten sposób zaprosisz Jezusa do swego domu i serca jako pożądanego gościa. W rodzinnym kręgu długie modlitwy dotyczące odległych spraw nie są na miejscu. Męczą i nużą, a przecież czas nabożeństwa powinien być odczuwany jako wzmocnienie i błogosławieństwo. Uczynicie tę porę przyciągającą i przyjemną.

Szkola sobotnia i służba Boża zajmuje tylko część dnia sobotniego. Reszta czasu pozostawiona rodzinie może stać się największą i najwspanialszą porą ze wszystkich sobotnich godzin. Większą część tego czasu rodzice powinni spędzać wraz z dziećmi. W wielu rodzinach pozostawia się młodsze dzieci samym sobie, aby zajęły się tym, czym mogą i jak chcą. Pozostawione samym sobie dzieci stają się wkrótce niespokojne, zaczynają się bawić lub swawolić. W ten sposób dzień sobotni przestaje mieć dla nich znaczenie świętości.

Jeżeli pogoda jest ładna, rodzice mogą iść z dziećmi na spacer w pole, do lasu lub parku. Opowiedzcie dzieciom o pięknie natury, o tym co było powodem ustanowienia sobotniego święta. Opiszcie im Boga potężne dzieło stworzenia! Opowiedzcie im, że gdy ziemia wyszła z Jego dłoni, była święta i piękna! Każdy kwiat, każdy krzew, każde drzewo odpowiadało zamierzeniom Stwórcy. Wszyscy i wszystko, na czym oko spoczęło, było wspaniałe i napełniało człowieka myślami o miłości Bożej. Każdy dźwięk był muzyką w harmonii z głosem Bożym.

Wyjaśnijcie, że to grzech zepsuł i skaził doskonałe dzieło Boże i że ciernie i osty, troski, smutek ból i śmierć są rezultatem nieposłuszeństwa wobec Boga. Zwróćcie ich uwagę na to, że jeszcze dzisiaj sama ziemia, chociaż skalana kłutwą grzechu, objawia dobroć Boga. Zielone pola, wysmukłe drzewa, wesoły promień słońca, obłoki i rosa, uroczysta cisza nocy, urok gwiaździstego nieba, księżyc i jego piękno - wszystko to świadczy o swym Stwórcy.

Kropla deszczu nie spadnie, promień słońca nie spłynie na niewdzięczną ziemię, bez wydania świadectwa o cierpliwości i miłości Boga.

Mówcie im o planie zbawienia, o tym, jak to *„Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy,, nie zginął, ale miał żywot wieczny”* (Jan 3,16). Powtarzajcie z nimi tchnącą słodczą opowieść o Betlejemie. Przedstawcie dzieciom Jezusa dziecię posłuszne rodzicom, a potem młodzieńca pilnego i zaradnego, przyczyniającego się do utrzymania rodziny. W ten sposób mogą pojąć, że Zbawiciel zna wszystkie pokusy, trudności i doświadczenia, wszystkie nadzieje i radości dzieci, że ma dla dzieci współczucie i że On potrafi im pomóc. Od czasu do czasu czytajcie wraz z nimi porywające historie biblijne, pytajcie, co przerabiał w szkole sobotniej, przechodźcie z nimi następną lekcję.

A gdy słońce zachodzi, pieśnią i modlitwą kończcie święte godziny i proście Boga o zdrowie i obecność Jego w przyszłym tygodniu pracy.

Tak oto mogą rodzice uczynić dzień sobotni tym, czym być powinien: najradośniejszym dniem w tygodniu. Mogą skłonić dzieci do traktowania tego dnia nad dniami jako czasu rozkosznego, świętego Panu, któremu cześć się należy.

Radzę wam, bracia i siostry: pamiętajcie na dzień sobotni, abyście go święcili. Jeżeli chcecie, by wasze dzieci święciły go zgodnie z przykazaniem to musicie je uczyć własnym przykładem i odpowiednimi wskazaniem. Nigdy nie da się całkowicie wyrwać z serca głęboko zakorzenionej w nim Prawdy. Można ją przyćmić, ale nigdy zgasić. Wrażenia doznane we wczesnym dzieciństwie mogą przypomnieć się w latach późniejszych. Okoliczności mogą rozłączyć dzieci z rodzicami i domem rodzinnym, ale nauki otrzymane w okresie dzieciństwa i wieku młodzieńczym, będą dla nich błogosławieństwem na całe życie.

Podróżowanie w sobotę

Jeżeli pragniemy udział mieć w błogosławieństwach, jakie obiecuje posłuszeństwo, to w świętce soboty

musimy być bardzo dokładni. Obawiam się, że zbyt często podróżujemy w tym dniu, a moglibyśmy tego uniknąć. Zgodnie ze światłem jakiego Pan udzielił nam co do świętości soboty, powinniśmy naszym dzieciom i młodzieży świecić dobrym przykładem w tej kwestii. Odbywanie podróży w sobotę może być rzeczą konieczną, by odwiedzić zbory potrzebujące naszej pomocy i głosić im poselstwo, jakie zgodnie z wolą Boga powinni usłyszeć. Jednak w miarę możliwości powinniśmy tego unikać, a kiedy nie da się uniknąć, kupować bilety i czynić wszelkie konieczne przygotowania w innym dniu. Gdy udajemy się w dłuższą podróż, powinniśmy starać się tak urządzić, żebyśmy nie w sobotę przybyli do miejsca przeznaczenia.

Jesteśmy zmuszeni odbyć podróż w sobotę, to starajmy się uniknąć towarzystwa ludzi, którzy naszą uwagę będą kierować ku rzeczom światowym. Naszymi myślami powinniśmy być przy Bogu i z Nim rozmawiać.

Kiedy zdarzy się ku temu sposobność, rozmawiajmy z bliźnimi na temat Prawdy. Powinniśmy wykorzystywać każdą okazję i być gotowi nieść pomoc cierpiącym i potrzebującym jej. W takich wypadkach Bóg pragnie, żeby poznanie i mądrość, jakich nam udzielił, były przez nas właściwie zużytkowane. Musimy unikać rozmów o interesach i ich sprawach lub wdawania się w lekkie rozmowy o pospolitych i świeckich rzeczach. Bóg oczekuje od nas, że w każdej porze i w każdym miejscu udowodnimy posłuszeństwo i wierność wobec niego, a to czcąc należycie ustanowiony przez Niego dzień sobotni.

□ Sobotnie zebrania

Chrystus powiedział: *„Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich”* (Mat. 18,20). Gdziekolwiek bywa dwóch lub trzech wierzących, powinni w sobotę zejść się i rościć sobie prawo do obietnic Pańskich.

Również niewielkie grupy zebranych dla oddania hołdu Bogu w Jego świętym dniu mają prawo oczekiwać obfitego błogosławieństwa niebios. Powinni wiedzieć, że Jezus jest zaszczytnym Gościem ich zgromadzeń. Dla każdego szczerego chwalcy, który święci dzień sobotni, należy obietnica: *„Abyście wiedzieli, że Ja Pan, który was poświęcam”* (2 Mojż. 31,13).

Kazania na naszych sobotnich nabożeństwach powinny być na ogół krótkie. Wszystkim, co Boga miłują i na Jego chwałę chcą wyrzec słowo podziękowania czy uwielbienia, powinno się dać sposobność ku temu.

Gdy zbór pozbawiony jest kaznodziei, powinno się wybrać kogoś do kierowania zebraniem. Nie jest jednak rzeczą konieczną, by wygłosił on kazanie lub sam zajął dużą część czasu przeznaczonego na nabożeństwo. Przeczytanie krótkiego, o bogatej treści rozdziału Biblii często przyniesie większą korzyść niż kazanie. Potem może nastąpić godzina modlitwy czy doświadczeń.

Kto zajmuje w zborze kierownicze stanowisko, nie powinien wyczerpywać w ciągu tygodnia ani swych sił fizycznych, ani umysłowych w takim stopniu, by w sobotę być niezdolnym do wniesienia na zebranie ożywiającego wpływu Chrystusowej Ewangelii. Wykonujcie mniej codziennej pracy o doczesnym zysku, byście nie ograbiali Boga ze służb sobotnich, dając Mu w sobotę coś, czego On przyjąć nie może. Nie wolno wam być

podobnym ludziom nie posiadającym życia duchowego. Lud Boży potrzebuje w sobotę pomocy z waszej strony. Dajcie mu pokarm ze Słowa. Przynieście Bogu w Jego świętym dniu najwyborniejsze dary. Poświęćcie Mu całe swoje wewnętrzne życie na świętą służbę.

Nikomu nie wolno przyjść do domu Bożego, żeby uciąć sobie drzemkę, tam nie ma miejsca dla śpiochów. Nie zapadacie przecież w sen przy waszych normalnych doczesnych zajęciach, ponieważ one was interesują. Czy wobec tego wolno służbę Bożą, obejmującą cele wieczne, szacować niżej od tej, która dotyczy doczesnych spraw żywota?

Czyniąc tak tracimy błogosławieństwo, jakie Pan dla nas przeznacza. Sobota nie ma być dniem bezużytecznej bierności. Zarówno w domu, jak i w zborze, powinna się objawić gotowość służenia Bogu. Bóg dał sześć dni dla naszych doczesnych zajęć, a błogosławił i uświęcił dzień siódmy, zastrzegając go wyłącznie dla siebie. W tym dniu chce On w sposób szczególny błogosławić wszystkich, którzy poświęcają się służbie dla Niego.

Całe niebo święci sobotę, ale nie spędza jej obojętnie na nieróbstwie. W dniu tym wszystkie moce duszy muszą być czynne, chcemy przecież spotykać się z Bogiem i Chrystusem - naszym Zbawicielem. W wierze możemy Go widzieć. Pragnie On gorąco obdarować i pokrzepić każdą duszę.

Każdy powinien pamiętać o tym, że sam ma pewną rolę do spełnienia, by sobotnie nabożeństwo było zebraniem najbardziej przyciągającym. Nie dla zwyczaju tylko powinniśmy się schodzić, ale dla wymiany myśli, codziennych doświadczeń, dla wyrażenia dziękczynienia i szczerzej chęci zdobycia Boskiego oświecenia, żeby poznać Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał. Wymiana zdań na temat Chrystusa wzmocni duszę na próby i walki życiowe. Niech się nikomu nie zdaje, że może być chrześcijaninem i jednocześnie istnieć sam. Każdy z nas jest częścią wielkiej ludzkości i doświadczenia każdego z nas jest w wielkiej mierze uzależnione od doświadczeń bliźnich.

Nie uzyskujemy nawet setnej części tego błogosławieństwa, jakie powinno nam dać religijne zebranie. Nasze moce poznawcze wymagają wyostrzenia. Obcowanie ze współwierzącymi powinno nastrajać nas radośnie. Dlaczego, posiadając tak wspaniałą nadzieję, nie pałamy całym sercem miłością ku Bogu?

Na każde zebranie religijne powinniśmy wsiąść ze sobą żywą świadomość tego, że Bóg i Jego aniołowie biorą w nim udział i działają ze wszystkimi prawdziwie wierzącymi. Wchodząc do miejsca zebrań proście Pana, żeby usunął z serca waszego wszelkie zło. Wnoście do Jego domu to tylko, co może On błogosławić. Klękajcie przed Bogiem w Jego świątyni i poświęćcie Mu to, co stanowi Jego własność, jaką nabył krwią Chrystusa. Módlcie się, żeby obfite błogosławieństwo spłynęło przez usta tego, który głosi słowa życia. Starajcie się poważnie o to, byście sami w tym błogosławieństwie udział otrzymali.

Bóg hojnie obdarzy dobrodziejstwami wszystkich, którzy w ten sposób przygotowują się do Jego służby. Zrozumieją, co to znaczy posiadać świadectwo Ducha, gdyż w wierze przyjęli Chrystusa.

Miejsce nabożeństwa może być mizerne i ubogie, ale dlatego nie będzie mniej przez Boga uznane i przyjęte. Kto oddaje Bogu cześć i uwielbienie w duchu, prawdzie i ozdobie świętości, temu będzie ono bramą do nieba. Obecnych może być niewielu wiernych, ale w oczach Bożych mają oni wysoka cenę. Dłuto prawdy niby surowe kamienie wydobędzie je z kamieniołomu i umieści w warsztacie Boga, gdzie będą obrobione i gdzie nada im właściwy blask. Ale nawet nie obrobione, są te kamienie cenne w oczach Bożych. Siekiera, młotek i dłuto utrapień będą stosowane przez zręczną, miłującą dłoń.

Tych narzędzi używa ona nie by zniszczyć, lecz by każdego człowieka uczynić doskonałym. Bóg chce, żebyśmy niczym cenne, wyszlifowane kamienie dla pałacowych komnat wbudowani zostali w świątynie niebieską.

Nieograniczone są dary łaski i obietnice Boże dla naszego dobra. Sam tron łaski ma największą siłę przyciągania, ponieważ rządzi na nim Ten, kogo nam wolno Ojcem nazwać. Bóg plan zbawienia chciał wykonać nie tylko swą miłością. U jego ołtarza służy Pośrednik, który przyjął naszą ludzka naturę. Ten Orędownik przedstawia nas Ojcu jako Jego synów i córki. Chrystus wstawia się za wszystkimi, którzy Go przyjęli. Im w imię Swych własnych zasług, udziela mocy stać się członkami rodziny królewskiej, dziećmi Króla niebiańskiego. I Ojciec tym okazuje swą bezgraniczną miłość Chrystusowi, który własną krwią zapłacił okup za nas, że przyjmuje przyjaciół Chrystusa i wita ich jako własnych. Zadowala Go dokonanie pojednania. Został uwielbiony wcieleniem, życiem, śmiercią i pośrednictwem Swego Syna.

Dziecko Boże, z chwila gdy zbliża się do tronu łaski, staje się protegowanym wielkiego Obrońcy. Przy pierwszym wyrażeniu skruchy i pierwszej prośbie o przebaczenie, Chrystus przyjmuje sprawę proszącego, czyni ja Swoją własną i przedkłada Ojcu błagania grzesznika jako własną prośbę.

Gdy Chrystus wstawia się za nami, Ojciec otwiera wszystkie skarby Swej łaski, abyśmy po nie sięgnęli, radowali się nimi i udzielali ich innym. Chrystus mówi: *„Dotąd o nicieście nie prosili w imieniu moim, proście, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała*” (Jan 16,24).

Bóg chce, żeby posłuszne Mu dzieci domagały się Jego łaski i przychodziły do Niego z chwałą i dziękczynieniem. Bóg jest źródłem wszelkiego życia i wszelkiej mocy. Może dla ludu, który przestrzega Jego przykazań, zamienić pustynię w urodzajne pole, ponieważ będzie to służyło na chwałę Jego imienia. Dla wybranego przez Siebie ludu uczynił tak wiele, że każde serce powinno pałać wdzięcznością. Smuci Go fakt, że tak mało przynosimy Mu chwały i dziękczynienia. Pragnie, by Jego lud większy dawał wyraz świadomości tego, komu zawdzięcza radość i życie.

□ **Opowiadaj** □ **przewodnictwie Bożym**

Często powinniśmy sobie przypominać o tym, jak Bóg prowadził Swój lud. Jak wiele Pan stawił drogowskazów, kiedy prowadził starożytnego Izraela, żeby wydarzenia przeszłości ustrzec od zapomnienia. Pan rozkazał Mojżeszowi ująć te wydarzenia w ramy pieśni, by rodzice mogli uczyć z nich swoje dzieci. Musieli gromadzić pamiątki i stale mieć je przed oczyma. Zajmowano się nimi troskliwie, aby je ustrzec od zapomnienia i móc opowiadać potomnym na ich pytania dotyczące związanego z daną pamiątką wydarzenia. W ten sposób zachowywali w pamięci prowadzenie Boga, tak dobrze i miłosiernie troszczącego się o Swój lud, którego też

wyswobodził. I nas napomina: *„Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia”* (Hebr. 10,32). W naszym pokoleniu Pan objawił się Swemu ludowi jako Bóg czyniący wielkie cuda. Przeszłe doświadczenia w dziele Bożym powinno się wciąż opowiadać młodym i starym. Częściej opowiadać o Boga dobroci i wielbić Go za Jego cudowne dzieła - to rzecz konieczna.

Często się nas napomina, byśmy nie opuszczali zgromadzeń religijnych, bo zgromadzenia te służą nie tylko naszemu własnemu pokrzepieniu. Ożywiać nas powinien większy zapał do podzielenia się z innymi pociechą, jakiej zaznaliśmy. Obowiązkiem naszym jest stać na straży chwały Bożej i nie wydawać swym postępowaniem złego świadectwa choćby smutnym obliczem lub bez zastanowienia wypowiedzianymi słowami, jak gdyby zarządzenia Boże ograniczały naszą wolność. Nawet na tym świecie smutku, rozczarowania i grzechu powinniśmy, według woli Bożej, być radośni i silni w mocy Jego siły. Człowiek całą swą osobowością powinien pod każdym względem dawać zdecydowane świadectwo. Wyraz twarzy, usposobienie, słowa, cała istota ludzka powinny głosić, że rozkoszą jest służyć Bogu. W ten sposób dajemy dowód, że *„Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę”* (Psalm 19,8).

Wszyscy, którzy codziennie poświęcają się Bogu, będą objawiać promienną i radosną stronę naszego wyznania. Nie powinniśmy uwłaczać Bogu żalnymi opowiadaniem o przejściach, które wydają się nam bardzo bolesne. Wszelkie próby, które przyjmujemy jako środek wychowawczy, budzą radość. Życie religijne nabiera mocy, staje się szlachetniejsze, szerzy woń dobrych słów i czynów. Wróg Boga i nasz cieszy się, kiedy narzekamy i skarżymy się na dołę, kiedy jesteśmy przybici, znękani i smutni. Takie właśnie doznania chce on widzieć jako wyraz działania naszej wiary. Lecz Bóg nie chce, żebyśmy byli przygnębieni. Pragnie On, by każda dusza tryumfowała w zachowującej mocy Zbawiciela. Psalmista mówi: *„Oddawajcie Panu, synowie mocarzów, oddawajcie Panu chwałę i moc. Oddawajcie Panu chwałę imienia Jego, kłaniajcie się Panu w ozdobie świętobliwości”*. *„Panie! wywyższać cię będę, albowiem wywyższyłeś mnie, a nie dałeś pociechy nieprzyjaciółom moim ze mnie. Panie, Boże mój! wolałem cię, a uzdrowiłeś mnie... Śpiewajcież Panu, święci jego a wysłuchajcie pamiątkę świętobliwości jego”*. (Psalmy 29,1.2; 30,2-5).

Łączność z kościołem w niebie

Kościół Boży na ziemi stanowi jedność z Kościołem Bożym w niebie. Wierni na ziemi i istoty w górze, które nigdy nie zgrzeszyły, stanowią jeden Kościół. Każda niebiańska istota bierze udział w zgromadzeniach dzieci Bożych na ziemi, gdzie wielbią Boga i część Mu oddają. Na dziedzińcu nieba słuchają uważnie świadectw znajdujących się na ziemi świadków Chrystusowych, a pieśni hołdu i dziękczynienia wierzących ziemskich dźwięczą na przemian z pieśniami nieba. Chwała, część i uwielbienie rozbrzmiewają na dworach niebieskich wieszcząc, że Chrystus nie próżno umarł na krzyżu za grzesznych synów Adama. Podczas gdy aniołowie piją ze źródła istniejącego od prawieków, święci na ziemi piją z czystego strumienia bijącego od tronu i dającego radość miastu naszego Boga.

Ach, gdybyśmy wszyscy mogli zdać sobie sprawę z tego, jak blisko jest niebo ziemi! Bez wiedzy dzieci, zrodzonych na ziemi, aniołowie światła towarzyszą im wszędzie. Cichy świadek strzeże każdą żyjącą duszę, starając się przyprowadzić ją do Chrystusa. Jak długo istnieje nadzieja, jak długo ludzie nie sprzeciwiają się bezwzględnie Duchowi Świętemu ku własnej wiecznej zgubie, tak długo strzegą ich niebiańskie istoty. Nigdy nie zapominajmy, że na każdym zgromadzeniu świętych na ziemi są obecni aniołowie Boży, przysłuchują się

naszym świadectwom, pieśniom, modlitwom. Pamiętajmy, że nasze pieśni pochwalne są uzupełniane przez chóry zastępów anielskich.

Dlatego śpiewajcie, kiedy zbieracie się w sobotę, pieśni hołdu i dziękczynienia Temu, który wywiódł nas z ciemności ku Swej zadziwiającej światłości. Temu, który umiłował nas i omył z grzechów w Swej własnej krwi, złożmy serca w uwielbieniu. Miłość Chrystusowa niech będzie jądrem przemówienia i częścią wszystkich nabożeństw, wszystkich pieśni. Niech Natchnienie Ducha Bożego dyktuje nasze modlitwy. Gdy wypowiada się Słowa żywota, niechaj oddźwięk tego w waszym sercu daje świadectwo temu, że przyjęliście poselstwo jako z nieba przybywające. Wiem, że to uchodzi za staromodne ale to będzie ofiara dziękczynna złożona Bogu za chleb żywota podany zgłodniałej duszy. Ta odpowiedź na natchnienie Ducha Świętego będzie dla was pokrzepieniem i pociechą dla innych. Jest dowodem również tego, że dom Boży tworzą kamienie żywe, promieniujące światłem.

Gdy myślą wracamy nie do ciemnych stron naszych przeżyć, doświadczeń, ale do objawień wielkiego miłosierdzia i nieobłudnej miłości Boga, to bardziej Go będziemy wielbić i chwalić, niż narzekać. Mówić będziemy o miłości i miłosierdziu Boga, o wiernym, tklwym i współczującym pasterzu Swego stada, o którym powiedział, że nikt tego stada nie wyrwie z Jego rąk. Mowa serca nie będzie wyrażać się samolubnym narzekaniem i szemraniem, lecz w pieśniach pochwalnych, które niczym kryształowe strumienie będą wypływać z ust wiernych Bogu i sprawiedliwych istot. *„Dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy”*. *„We dług rady swej prowadź mnie, a potem do chwały przyjmiesz mnie. Kogóżbym innego miał na niebie? i na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam”*. (Psalmy 23,6; 73,24.25).

Dlaczego w wędrówkach naszej pielgrzymki nie wznosimy głosu w pieśniach pochwalnych? Dlaczego nie wracamy do prostoty dziecięcego zaufania i żarliwego oddania się w służbie Bożej? Powodem, tego że brak nam radości, jest fakt utraty pierwszej miłości. Dlatego bądźmy gorliwi i pokutujmy, ażeby nasz świecznik nie był strącony za swego miejsca.

Świątynia Boża w niebie stoi otworem, jej próg opromienia chwała, która splywa na każdy zbór miłujący Boga i przestrzegający Jego przykazań. Jakaż to konieczna rzecz badać, rozmyślać i modlić się! Wtedy duchowym wzrokiem ujrzemy wewnętrzny dziedziniec niebieskiej świątyni i otworzy się nam zmysł na pieśni radości i dziękczynienia niebieskich chórów, skupionych wokół tronu.

Gdy Syjon jasno zabłyśnie, jego światło przeniknie wszędzie, a pieśni hołdu i dziękczynienia dadzą się słyszeć w zgromadzeniu świętych. Ustaną szemrania i narzekania nad drobnymi trudnościami i rozczarowaniami. Kiedy przyjmiemy cudowną maść na oczy, to ujrzemy przyszłą chwałę.

Wiara nasza rozproszy ciemne cienie szatana i ujrzemy naszego Orędownika, jak swoje zasługi przedkłada Ojcu na korzyść naszą. Zobaczymy tak, jak jest rzeczywiście, i jak my zgodnie z wolą Boga zobaczyć powinniśmy, a wtedy lepiej zrozumiemy ogrom i bogactwo miłości Bożej.

Bóg uczy nas, że powinniśmy schodzić się w jego domu, żeby rozwijać cechy doskonałej miłości. Przygotowuje to mieszkańców ziemi do zajęcia mieszkań, które Chrystus odszedł przygotować dla tych, co Go miłują.

Tam od sabatu do sabatu, od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca będą się oni zgromadzać w świątyni, by wiecznie w podniosłych pieśniach nieść chwałę z dziękczynieniem Temu, który siedzi na tronie i Barankowi.

Przypisy:

2. Ellen Gould White - "Ze skarbnicy świadectw", Wydawnictwo "Znaki Czasu", Warszawa 1976 r. fragment III tomu, str. 13-26.
